ROK XLVIII. Nro 148.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 8 Lipca 1868. Środa. Dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1868.

Rano ciepła st: 13, w połud: c. st: 19 Wysokość wody st: 2, c. 2 (w mierze)	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 3 m. 50 Zachód „ 8 „ „ 19	Jutro, ŚŚ. Cyrylla B. i Anatolji P.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszy Pan, w skutek najpoddanniejszego przedstawienia Ministra Finansów, w dniu 24 Maja, Najwyżej rozkazać raczył, przypadającą w 1869 roku, na zasadzie art. 170 Ust. Przem. Zbioru Pr. T. XI, kolej dla urządzenia w Warszawie wystawy wyrobów rękodzielniczych ominąć. (Dz. War.)

— W dniu onegdajszym, o godzinie $4^1/_2$ po południu, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Józefówna, raczyła przybyć nadzwyczajnym pociągiem z Petersburga do Warszawy wraz z Synami, Wielkimi Książętami: Mikołajem i Wacławem Konstantynowiczami, w towarzystwie JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, który wyjechał na spotkanie Ich Cesarskich Wysokości do stacji Łapy. Ich Cesarskie Wysokości powitani byli na banhofie st.-petersburgsko-warszawskiej drogi żelaznej przez naczelnika sztabu miejscowych wojsk, komendanta, ober-policmajstra i prezydenta miasta. Po drodze Jej Cesarska Wysokość raczyła wstąpić do zamku, następnie do Belwederu, zkąd udała się do pałacu łazienkowskiego, gdzie już zebrani byli jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie garnizonu warszawskiego, jako też wyżsi urzędnicy cywilni. O godzinie $5^1/_2$ dany był obiad familijny, na który otrzymał zaproszenie i JW. Namiestnik.— W pół do ósmej Jej Cesarska Wysokość wraz z synem Wielkim Księciem Wacławem i Jenerał-Feldmarszałkiem, raczyła przejeżdżać się po parku łazienkowskim i po mieście. Wielki Książę Mikołaj Konstantynowicz zaś, o godzinie 7ej raczył udać się do koszar lejb-gwardji pułku wołyńskiego dla powitania go, jako szef tego pułku. Wszystkie ulice miasta, któremi wśród tłumu zebranej ludności przejeżdżać raczyli Ich Cesarskie Wysokoście, przybrane były flagami i dywanami, a z nastaniem zmroku, park i miasto rzęsistą zajaśniały illuminacją.

Wczoraj o godzinie 10ej z rana, Ich Cesarskie Wysokoście raczyli wyjechać nadzwyczajnym pociągiem drogą żelazną warszawsko-wiedeńską w dalszą podróż za granicę. (Dz. War.)

— *Rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dn. 18 Czerwca 1868 r.* Zważywszy: że w numerze 6tym gazety *Rusko-Sławiańskieje Otgołoski*, w drugim artykule wstępnym, przedstawione są przewrotnie i ganione ostro sposób postępowania i kierunek polityki ruskiej, przyczem popierane są zasady wręcz nieprzyjazne dla interesów państwa, minister spraw wewnętrznych, na zasadzie p. II Najwyższego Ukazu z 6go Kwietnia 1865 r. i artyk. 29go oddziału II Najwyżej zatwierdzonego w tymże dniu zdania rady państwa, oraz zgodnie z opinją rady zarządu głównego do spraw prasowych, postanowił: udzielić *pierwsze* ostrzeżenie Gazecie *Russko-Sławiańskie Otgołoski*, w osobie wydawcy i redaktora odpowiedzialnego, sekretarza kolegjalnego Iwanowa. *(Siew. Pocz.)* (Dz. War.)

— *Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego*, podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zrewidowania główniejszych rachunków i kasy, stosownie do obowiązujących przepisów, zawieszone będą zwykłe czynności Banku od 22 Lipca (3 Sierpnia) do włącznie 1 (13) Sierpnia r. b, z upływem którego to terminu, czynności na nowo rozpoczną się; wymiana wszakże biletów bankowych w dniach i godzinach zwykłych uskuteczniana będzie. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Orłow*, z Iwangorodu; jenerał-major *Zeume*, z Petersburga; flügel-adjutant J. C. M., pułkownik *Annenkow*, z Łomży; dymissjonowany jenerał-major *Łyszczyński*, z Grodna;—wyjechali zaś: Mistrz dworu J. C. M. *Tęgoborski*, i rzeczywisty radca stanu *Prawiednikow*, za granicę.

— ✂ — Wystawy obrazów na niektórych zwiedzających robią wrażenie podobne, jak wystawy wonnych kwiatów, to jest... odurzają.

Nagromadzone bowiem płótna, całą tęczą barw proszą się chórem; „patrz na mnie!" i dość często się zdarza, że jeżeli miłośnik sztuki nie zostanie zatrzymanym na miejscu przez obraz mówiący w takt jego myśli lub usposobieniu, to przechodzi galerję współprzytomnie jak lunatyk przy blasku pełni...

Zwiedzając wczoraj naszą wystawę w b. Hotelu Gerlacha, na szczęście pomimo skłonności nie uległiśmy wpływom odurzającym. Było to nawet niemożliwem, gdyż pośród rzeczywiście godnych expozycji obrazów, jest tam kilka płócien tak zamalowanych, że aż się chce płakać nad... zmarnowaniem czasu, farby i ram.

Widocznie podobne nietoperze sztuki wciskają się do sal wystawy pociemku. Inwazji jednak takiej wartoby raz już zapobiedz. Ktoś przecie przybywszy „z za gór, lub z za morza" gotów sobie pomyśleć na schodach przybytku muz, że wraca z wyspy, na której żyją nawet malarze zdolni do... tatuowania.

Z obrazów które w tych czasach zostały słusznie przyjętemi na wystawę, szczególnej zwróciły naszą uwagę „Marja Stuart," p. Skirmunta przebywającego obec-

nie w Rzymie i „Karowanie drzewa z Wisły“ Henryka Pillatego.

Dość znacznych rozmiarów obraz p. Skirmunta odznacza się umiejętnem ugruppowaniem, oraz szerokiem i właściwie pojętem traktowaniem każdej z pojedyńczych postaci.

Praca ta ma charakter poważny, i świadczy, że artysta studjuje naturę, nie przez szkła panującego dziś w sztuce prawie powszechnie realizmu...

Zaznaczając ten szczęśliwy debiut autora „Marji Stuart“ życzymy mu szczerze, ażeby szedł wiernie po obranej drodze, bo to jest droga prawych dzieci Michałów Aniołów i Tycyanów...

P. Pillatti znów w wystawionym obrazie połączył z właściwą swemu talentowi umiejętnością, łatwość traktowania ogółu z poprawnością rysunku. Kontury mianowicie odznaczają się wzorową czystością. Prostota zaś w wypowiedzeniu pędzlem myśli znalezionej w tej niewyczerpanej kopalni, jaką jest życie pracowników i lazaronów nadwiślańskich, zmusza nas do policzenia tego obrazka do szeregu najszczęśliwszych prac artysty.

Po tej też pracy, która nas znowu upewniła co p. Pilatti może [gdy zechce, spodziewamy się nowego płótna szerszych rozmiarów i natchnionego myślą „z orlego szlaku“...

Z dawniej przybyłych prac tutejszych i nietutejszych artystów, nie wątpimy, że zwracają na siebie oczy widzów „Igraszka dziatek“ Gersona i nader starannie wymalowane wnętrze stajni z koniem u żłobu i psem legawym p. Józefa Brodowskiego.

Treść obrazka Gersona jest taka:

W wnętrzu góralskiej chaty, stoi przy oknie wyrostek, i jak się to mówi, miga kawałkiem lusterka w słońcu, a kilkoro dzieciaków usiłują rękami schwytać biegające po ścianie światełko.

Stanąwszy przed tą karpacką sielanką, uczuwa się powietrze przesycone wonią świerków i leśnych poziomek. Kto zaś przed nią stanie smutny, to dalibóg musi się uśmiechnąć, inaczej bo, okaże się niewart tego, że był kiedyś dzieckiem...

— Emilja Paulina z Hartmannów *Fischer*, przeżywszy lat 22, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zmarła dnia 8go Stycznia 1868 roku, w Hrubieszowie. Przeprowadzenie zwłok z kaplicy, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski, do grobu familijnego, nastąpi we Czwartek, dnia 9go b. m., o godzinie 4ej z południa, na które bracia z siostrami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4382—(10,173.)

— Zmarł w tych dniach ś. p. Jan *Tarnowski*, obywatel m. Warszawy, w wieku lat 61. Był on niegdyś senjorem bractwa Śgo Onufrego.

— W dniu wczorajszym o godzinie 6tej i pół po południu Jks. Honory Katyll proboszcz parafii Gałków w Archidyecezyi Warszawskiej, w assystencji wikarjusza miejscowego, połączył węzłem małżeńskim pan Ludwika *Wojciechowskiego*, kawalera, stanu kupieckiego, z panną Florentyną *Winklerówną*, siostrą znanego i powszechnie szanowanego właściciela handlu na Nowym Świecie. W czasie dopełniania obrządku ślubnego, amatorowie wykonali, „Veni Creator“ Sandmanna.

— Donoszą nam z powiatu Nowo-Radomskiego (gub: Petrokowska). D. 2 b. m. w Chrząstowie (pod Koniecpolem), w domu Henryka hrabiego Potockiego, w kaplicy pałacowej, odbył się obrzęd zaślubin Romana hrabiego *Wodzickiego*, syna Henryka i ś. p. Taidy z książąt Sułkowskich małżonków hrabiów Wodzickich, z panną Teressą hrabianką *Potocką*, córką Stefana hr: Potockiego i jego małżonki ś. p. Julii z Głogowskich.

— Z widowisk teatru Rappo, rozpoczętych w dniu wczorajszym, bardzo nam się podobało..... urządzenie wewnętrzne cyrku, jakkolwiek drewnianego. Miejsca wygodne, kommunikacja łatwa, stosunek wznoszenia się gradusów umiejętnie zachowany, a przedewszystkiem i nadewszystko, wybornie zachowana wentylacja. Pomimo zapełnienia wszystkich miejsc przez przeszło tysiąc osób, a może i daleko więcej, bo dotychczas niewiadomo nam ile cyrk mieści, nie było wcale czuć upału, mężczyzni nie zdejmowali zwierzchnich paltotów, ani kobiety okryć. Gdyby to w salach do poważniejszej i bardziej dla nas zajmującej zabawy przeznaczonych, można było kiedy dojść do takiej wygody urządzenia. Szczegóły przedstawienia znane już są po części Warszawianom z dawniejszych wystąpień tego towarzystwa, które jakkolwiek nowemi zasilone żywiołami, zawsze jednak w jednym i tym samym *wyłamuje* się kierunku. Zasadę stanowią tu sztuki gimnastyczne, ekwilibryczne etc., z zadziwiającą zręcznością dokonywane i obrazy z osób wytrykotowanych. Jest tam także i angielka czy amerykanka Miss Swain, która na Bostońską czy New-Yorską Teresę zakrawa, a przytem murzyn z dziwnie europejskiego pokroju, chociaż hebanowo czarnej barwy rysami twarzy, grający na harmonijce, przezwanej tu koncertyną. Sam dyrektor towarzystwa po dawnemu siłą i zręcznością wzbudza podziw w amatorach tego rodzaju przedstawień. Widocznie publiczność zapłaciwszy dobrze za miejsca, chciała przynajmniej użyć za swoje pieniądze, każdą bowiem część widowiska, pomimo znużenia występujących, kazała sobie powtarzać nieustannemi okrzykami *bis*, które chyba już w zwyczaj u nas weszły. *Bis* się krzyczy na wszystko, dobre czy nie dobre, jest to bowiem sposób odemszczenia się za lukę w kieszeni, na tych, którzy tę lukę powodują; ale przyzwyczajenie to ma niedogodność przedłużania widowiska do nieskończoności. Widać panowie krzyczący, są tego zdania, że co dobre, tego zanadto użyć nie można. Wartoby jednak wprowadzić jeszcze jedną innowację pomiędzy publicznością w cyrku zgromadzoną. Kapelusze na głowach nie tylko w antraktach, ale nawet podczas przedstawienia, to bardzo dobra rzecz, dostatecznie bowiem zasłaniają widok dla tych, którzy za nami siedzą, co nawiasem mówiąc, przy takim obrazie jak kąpiące się dziewice, dla pewnej części publiczności, mogło być użytecznem; należałoby wszakże obok kapeluszów, rozpinać i parasole, zdwoiłoby to bowiem wygodę ogólną, której wzgląd zapewnie powodował takie rozpanoszenie się cylindrów.

— W tych dniach miał miejsce fakt dość charakterystyczny w swoim rodzaju. Sprzedawano przez publiczną licytację, ruchomości kobiety, która się była zadłużyła za lokal. Naturalnie, że w takich razach większa część rzeczy puszczonych przez licytację, idzie na wpół darmo, bo o kupujących trudno, a spekulacja pospiesza zwykle z tak dobrej sposobności korzystać. W trakcie licytacji, przechodził tamtędy pewien pan podeszłego wieku, i zatrzymał się w chwili, gdy komor-

nik wystawiał na sprzedaż stolik jakiś za rs. 5. Stolik widocznie był wart daleko więcej. Pan ów dowiedziawszy się o powodzie wystawienia tej chudoby na sprzedaż, zawołał głośno. Daję za ten stolik rs. 95. Naturalnie, umilkło wszelkie współzawodnictwo, wspaniałemu nabywcy przyznano stolik, a on zapłacił summę oznaczoną i zniknął. Dalsza licytacja okazała się już niepotrzebną i resztę ruchomości oddano biednej tradowanej kobiecie.

— Wczoraj o godzinie 3ej po południu, w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, przez ogólne zebranie gminy, pod przewodnictwem JKs. Ludwiga, jeneralnego super-intendenta kościołów Ewangelicko-Augsburgskich w Królestwie Polskiem, odbyły się wybory trzeciego Pastora Dyakona, dla tutejszego kościoła. Największą liczbę głosów, bo 110, otrzymał JKs. Henryk Bartsch, dotychczasowy Pastor w Łowiczu, i tenże wybranym został trzecim Pastorem Dyakonem. Po nim co do liczby głosów, uzyskali ich najwięcej, Ks. Zirkwitz Rudolf, z Wiskitek, i Ks. Wilhelm Winkler, z Wielunia.

— Z Dziennika Warszawskiego dowiadujemy się, że w mieście Iłowie, dnia 29 (17) z. m. r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia nowo wystawionego kościoła ewangelicko-augsburgskiego. Aktu dopełnił najprzewielebniejszy Superintendent Ks. Ludwig, w assystencji miejscowego pastora Ks. Beczkowskiego i czterech duchownych z ościennych parafji, na tę uroczystość przybyłych. W czasie uroczystości, na chórze napełnionym ludem, powstał z niewiadomych dotąd powodów popłoch, który udzielił się niebawem całemu zgromadzeniu i spowodował nagle tłoczenie się zebranych parafjan, do głównych drzwi kościelnych i do drzwi prowadzących do zakrystji, a w natłoku kika osób poniosło rany i uszkodzenia na ciele. Porządek jednak w krótkim czasie przywróconym został, i reszta uroczystości odbyła się już z wszelką powagą i spokojnością. (Dz. War.)

— Loterja fantowa w Lublinie, na korzyść tamtejszego Tow. Dobroczyn. po potrąceniu wydatków przyniosła czystego dochodu rs. 188 kop. 53.

— Dowiadujemy się, iż nauczyciel muzyki p. Spritula, który przez niejaki czas przebywał w naszem mieście, i tu zorganizował chóry amatorów śpiewu, po największej części złożone z pracowników różnych zakładów przemysłowych i fabryk, o których to chórach nie jednokrotnie wspomniało pismo p. t. „Ruch muzyczny“ w Warszawie wychodzące, obecnie przebywa jako nauczyciel muzyki w m. Pile (Schneidemühle) w W. Ks. Poznańskiem, okręgu Bydgoskim położonem.

— Zakład fotograficzny p. Michała *Trzebieckiego*, (ulica Rymarska, wprost Banku Polskiego), wykonał w tym czasie fotografję z nagrobka ś. p. Franciszka-Bolemira *Kweta*, lektora literatury czeskiej w Szkole Głównej Warszawskiej, zmarłego w tutejszem mieście i pochowanego na cmentarzu powązkowskim. Pracę tę p. Trzebiecki dopełnił na żądanie jednego z Professorów w Pradze, dla umieszczenia takowej w drzeworycie w piśmie illustrowanem tamtejszem.

— Fotografja w wielu razach jest użyteczną. Świeży znowu mamy tego przykład w adresie zagranicznym pewnego handlu. Adress ten w formie biletu wizytowego na drugiej stronie mieści dokładny widok miasta, w którego części mieści się ów handel. Zawiadomienia takie rozdawane są bezpłatnie; a obok tego, ci otrzymujący wbijają sobie mimowolnie w pamięć adres handlowy jako krajobrazik—pomieszczone być mogą w albumach fotograficznych tyle upowszechnionych. *Co figiel, to grosz!*

— Dowiadujemy się, iż władza tutejsza podpisała umowę z p. Nikols, inżynierem z Petersburga, mającym przywilej na budowę domów żelaznych, mocą którego tenże zobowiązuje się wystawiać takież domy w Warszawie po cenie rs. 1,500. Pierwszy dom na próbę, ma stanąć naprzeciwko zamku, po prawej stronie od Krak.-Przedmieścia, koło Zjazdu.

— Wczoraj na scenie wielkiej dawano „Damę Białą.“ Występujący artyści w tej lirycznej legendzie francuzkiego Mozarta, wywiązali się z ról swych wybornie. Publiczności zebrało się dosyć, jedni przyszli z ciekawości, drudzy z chęci rozkoszowania się wiecznie świeżemi melodjami, inni nareszcie dla obudzenia wspomnień młodości.....

— Panujące od paru dni zimna po silnych upałach, wpłynęły szczęśliwie na stan sanitarny naszego miasta. O wypadkach gorączek tyfoidalnych, które ze wszystkich warstw społecznych, powyrywały ofiary, coraz to rzadziej słychać. Zwracamy jednakże uwagę tych, co nie wiedzą jak szlachetne zdrowie smakuje, ażeby w obecnej porze spożywania owoców, zachowali hygieniczne przepisy, gdyż nie należy nierozsądną brawurą, z niewstrzemięźliwości, wywoływać jak wilka z lasu... choleryny.

— Od kilku dni bawi w naszem mieście banda cyganów. Z pośród tych dzieci lasów, którzy jak żyd wieczny tułacz, zmiatają gościńce świata... łachmanami, widzieliśmy jeden egzemplarz dość drogocenny, bo przy aksamitnej kamizeli miał guzy, na które wyszło co najmniej z kilka funtów srebra. Wartoby też, ażeby które z naszych pism illustrowanych, zapoznało swych czytelników z tymi oryginalnemi typami..., oraz spisało historją ich wagusowskiego, bo pędzonego po za szrankami pracy społecznej, żywota.

— Dyrygujący orkiestrą grywającą w Prado, cały dochód z koncertu, który odbędzie się w przyszły Poniedziałek, przeznaczają na korzyść Pragskich pogorzelców.

— „Illustrated London News“ pomieszcza od pewnego czasu, partje turnieju szachowego w Paryżu, rozgrywane między hiszpanem Golmayo i Czarnowskim.

— Podobno w skład towarzystwa występować mającego w Kassynie, wejdą: pan Jejde, p. Sułkowska, p. Czarnecki, niegdyś uczniowie szkoły dramatycznej warszawskiej, oraz kilka osób z prowincji.

— Wczoraj przed cukiernią p. Semadeniego na rogu Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej, rozpoczęto robotę, około wznieść się tam mającej wystawy dla gości, zakład ten odwiedzających. Podobna wystawa przed cukiernią p. Czernera, w hotelu Europejskim już dawniej istnieje.

— Ulica Mazowiecka przed laty kilkunastu była niewiele uczęszczaną i niezabudowaną. Kilka posessji do zamożnych mieszkańców należących, składało ją tylko. Od lat kilku dopiero coraz więcej się ożywia i zabudowywa. Obecnie w kamienicy należącej do pałacu hrabiego Krasińskiego, w której dotąd nie było sklepów, jedno z mieszkań parterowych przerobionem jest na sklep. Dowód to najlepszy o ruchu, jaki na ulicy Mazowieckiej powstał.

— (Art, nad.), *Panie Redaktorze!* Już tyle razy

zwracano uwagę rodziców, aby piastunkom niedoświadczonej uczciwości, nie powierzali drobnych dzieci po za obrębem mieszkania. Tymczasem, mimo przestróg i rad przyjacielskich, pokazuje się, że wiele jest jeszcze niedbałych matek i nieszczęśliwych dzieci. Dziś o godzinie 3½ z południa, przechodząc przez Saski ogród, dla chwilowego spoczynku usiadłem na ławce, w alei pierwszej za zakładem wody sodowej p. Karpińskiego. W chwilkę póżniej, usłyszałem płacz dziecka i następujące tuż po sobie kilkanaście silnych razów. Przyznam się, że zajęty myślami nie obejrzałem się natychmiast po za siebie; dopiero kiedy po upływie kilku minut odwróciłem się, a bolesny płacz dziecka nie ustawał, uderzył mnie smutny obraz. O kilkanaście kroków w linji ukośnej za mną przy ławce leżała twarzą do ziemi, obita, około 3ch lat mająca dziewczynka; dalej nieco siedziało na wilgotnej ziemi może 1½ roczne dziecko, zaś na ławce niezmiernie zadowolona ze swego czynu, i bardzo pewna siebie piastunka, która wreszcie zniecierpliwiona ciągłym płaczem sponiewieranego dziecka, porwała je znowu zdaje się za pasek z tyłu, podrzuciła w górę i wzięła się do powtórnej operacji. Uderzyła więc znów dziecko kilka razy po rękach, gdzie trafiła. Nie mogąc znieść tego widoku, podbiegłem do niej i zapytałem, czyje to są dzieci? Odpowiedziała z oburknięciem: „moje." Po prawdzie, nie byłem usposobiony do przedsięwzięcia kroków odpowiednich, pastwienie się bowiem piastunki pozbawiło mnie zimnej krwi. Postanowiłem jednak po ochłonięciu z oburzenia listem niniejszym przestrzedz niebacznych rodziców, którzy tak niegodziwej piastunce dozór nad swemi dziećmi powierzają. Dla lepszego wyjaśnienia dodaję, że piastunka ta z twarzą odrażającą, ma lat zdaje się przeszło 30, ubrana była w białą spódnicę i kaftan z amarantowej flaneli. Ofiarą obitą była dziewczynka w czarnej sukience w kratki, w kapelusiku czy kołpaczku, obłożonym szafirowym pluszem z piórkiem. Młodsze dziecko ubrane było w sukienkę perkalową w kwiatki popielate. Mieszkam przy ulicy Zielnej Nro 1432, Nr mieszkania 15, i jestem gotów w razie żądania dać bliższe objaśnienie.

Jan *Krynicki.*

— Najprostszy i zarazem najmniej kosztowny sposób, utrzymania długo uszczkniętych kwiatów w wazonie, jest następujący, jak czytamy w najświeższym numerze gazety „Indépendance Belge" z d. 29 Czerwca: Wsypać łyżkę sproszkowanego węgla do wody, do ktorej kwiaty wstawiane być mają; węgiel opadnie natychmiast na dno, a woda pozostanie przezroczystą. Po tej operacji, nie potrzeba odświeżać ani wody, ani węgla przez dni kilka, a kwiaty zachowają swoją świeżość i zapach, takie same jak w chwili uszczknięcia.

— Dla zabezpieczenia wszelkich przedmiotów żelaznych od rdzy, która powstaje w skutek połączena kwasorodu z powietrza z żelazem, Tygodnik Mód radzi używać, jako środek bardzo skuteczny massy złożonej z równej części terpentynowego oleju i wosku. Mieszaniną tą stopioną na wolnym ogniu, smaruje się przedmioty z żelaza lub stali, następnie wyciera dość mocno płótnem, a lekki osad tworzy na nich rodzaj politury, zabepieczającej dokładnie od rdzewienia.

— Dziennik „Propagateur de Lille" podaje, (pisze „Opiekun Domowy",) że najlepszy i wielekroć już z korzyścią używany środek przeciw ukąszeniu psa wściekłego, zasadza się na tem, żeby ukąszony obmywszy ranę czystą wodą, nie kładł się, lecz przeciwnie chodził zwolna dopóty, dopóki potem się nie obleje. Po czem chory powinien okryć się i położyć w łóżko. Nazajutrz śmiało ręczyć można, że wszelkie dlań niebezpieczeństwo minęło.

— Onegdaj około godziny 3ej w nocy, pod Nr 1235, przy ulicy Pańskiej, w szynku, zapaliło się drzewo pod ścianą złożone; po przybyciu jednak kilku ludzi ze straży ogniowej, zaraz takowe ugaszono, przyczem część ściany uszkodzoną została przez wyrąbanie.

(Gaz. Polic.)

— Wczoraj około 2ej po południu, rzucił się w Wisłę z mostu, człowiek około lat 40 mieć mogący. Ludzie jednak znajdujący się na jednej z berlinek, wydobyli go z wody.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," od L. T. kop: 30, dla pogorzelców na Pradze.— od p. A. Z. sporne rs. 1 kop: 50, składam dla pogorzelców przedmieścia Pragi.— M. Skal....

— *Piszą z Kalisza.* Ruchliwa u nas Sto-Jańska pora w bieżącym roku nie odznaczała się wielkiem ożywieniem. Obywatele ziemscy z okolic zjechali się do miasta więcej dla zwyczaju, niż w nadziei zrobienia dobrych interesów, nieufność bowiem ogólna utrudniała tranzakcje, a nawet wypłata procentów, od summ wypożyczonych szła z wielką trudnością. Najwięcej podobno na tem zyskały hotele, które niewiele dbając o wygodę przyjezdnych, za to w podnoszeniu cen niezmiernie się dbałemi okazują. Wprawdzie mniej niż zwykle zauważaliśmy posiedzeń gastronomicznych, i handle win, tym razem zawiedzione były w nadziejach, ale niestety! zielone stoliki nie próżnowały. Przez cały czas zjazdu teatr pana Trapszy okazywał wielką czynność i nieźle mu się wiodło. Zapowiadają nam tu przybycie pana Sochaczewskiego, ucznia pana Quattriniego, dyrektora opery teatru warszawskiego. Przybycie pana Sochaczewskiego będzie bardzo pożądanem dla naszego miasta, czuć się bowiem tu daje brak dobrego nauczyciela śpiewu. Na dochód miejscowej sali ochrony miał miejsce w Kaliszu koncert amatorski ze współudziałem miejscowych nauczycieli muzyki panów Methera i Lewandowicza. Koncert ten odbył się w d. 24 Czerwca, urozmaicony odegraniem monodramatu Syrokomli „Natura wilka wyciąga z lasu", w którym jedyną rolę przyjął na siebie pan Zarem.... Dopełnił ponętnej całości żywy obraz „Jałmużna" wzięty z illustracji Zaleskiego. Programatu koncertu nie podajemy, był jednak bardzo urozmaicony. Dochód ogólny przewyższył wszelkie nadzieje, naddatki bowiem pojedyńcze wynagrodziły niedobór szczupłą liczbą słuchaczów spowodowany. Za jeden bukiet zapłacono rs. 100, za drugi rs. 50, za bilety zaś płacono po 60 i 30 kop. Wkrótce odbyć się ma w Kaliszu teatr amatorski, a przy tem zapowiedziano nam przybycie pp. Hermana i Sokołowskiego, na których czekamy z upragnieniem.

— Donoszą nam z *Brestia litewskiego* pod dniem 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. iż tamże w tych dniach miały miejsce dwa znaczne pożary mianowicie: spaliła się fabryka świec Berensohna, młyn starozakonnego Maliny i kilka domów.

— Dowiadujemy się, iż truppa dramatyczna p. Modzelewskiego z Sandomierza, wyjechać miała do Opatowa. Pani Modzelewska jest jako niegdy pani Misiewiczowa, znana ze zdolności dramatycznych, córka jej

pani Łukowiczowa (z pierwszego małżeństwa). występowała przez pewien czas w Tivoli.

— *Ze Lwowa.* Dnia 6 Lipca r. b., odbył się w Lipsku zjazd producentów, kupców, młynarzy, ogółem ludzi, których handel zbożowy obchodzi. Wiadomo nam, że wielu z naszych znaczniejszych kupców zbożowych, w tem zebraniu wzięło udział, nie słychać zaś, aby kto ze strony produkcji naszej o tem był pomyślał. W zachodniej Europie, mianowicie w środkowym pasie Niemiec przepadały nieco deszcze, lecz za skąpo, by uchylić obawy o jarzyny; osobliwie owies i buraki zostają prawie bez nadziei. Żyto, już i tak zbyt obrzednie, doścignęło ze szkodą wagi, pod wpływem posuchy. Pszenica nie wszędzie zła, choćby się jej deszcz już przydał. Jęczmień w tamtych krajach trzeba uważać za zupełnie chybiony przez posuchę. Olejne ziarna przedstawiają dobry plon, chociaż nasze z Galicji, z Francji i Meklemburga pomawiają o niewydatność na olej. W ogóle, w wielu krajach tego roku znacznie mniej pol uprawie olejnych nasion poświęcono. Pszenica ma po obcych targowiskach dobry popyt, bo zapasów nie ma żadnych, nawet by dla tego ceny podskoczyły wyżej, gdyby nie blizkie wszędzie zbiory. Szczecin ciągle ożywiony wywozem żyta do Norwegji i Szwecji. U nas na giełdzie we Lwowie ruch obecnie się objawił, tylko w jednym gatunku zboża. Sprzedano w zeszłym tygodniu blizko 3000 korcy rzepaku, po cenie 7 złr. 50 cent. aż do 8 złr. 50 cent., z terminem na Sierpień i Wrzesień.

— Pan Woźniakowski, dyrektor teatru polskiego, przy odjeździe swym z Bełza w Galicji, dał na dniu 21 z. m. przedstawienie.

— Pan Stanisław Szczepanowski, dawał d. 30 z. m. we Lwowie koncert, na którym grę jego, tudzież śpiew pp. Müllera i Niedzielskiego, oklaskami okryto. Największe wrażenie sprawił wiersz K. Ujejskiego: *Za służbą*, który deklamator, p. Szymański, musiał powtórzyć. Pan Szczepanowski wybrał się w podróż artystyczną do Lubienia, Iwonicza, Szczawnicy i Krynicy.

— Wacław Dyk, piszą „Narodni Listy," pochodzący z Pmidar w Czechach, wynalazł nowy systemat sił, za pomocą których wytwarza się ruch nieustający. Dla okazania doskonałości swego „perpetuum mobile". Dyk, rozpoczął starania o pomoc i ustanowienie osobnej komissji, dla ocenienia rezultatów.

— Przybyli do Lwowa z Wiednia artyści sceny nadwornej: Panna Henryka Roth i p. Lewińsky, słynący w rolach charakterystycznych, w dramacie i tragedji. Zamierzają oboje wystąpić jako goście na tamecznej scenie niemieckiej.

— Powieść Edmunda About „Album pułkowe," którą obecnie pomieszcza w przekładzie „Wędrowiec," drukuje jednocześnie i „L'indépendance belge."

— Na dowód, że nauka prawa nie wystudza w sercu affektów miłosnych, dziennik policyjny wychodzący w Neapolu, donosi co następuje: Na jednej z najbardziej ożywionych ulic naszego miasta w d. 18 Czerwca r. b., spełnionem zostało morderstwo, w obec znacznej liczby świadków. Rzecz się tak miała. Znany powszechnie adwokat Adosio spotkawszy młodą szesnastoletnią Marję Z. zatrzymał ją i przebił sztyletem. Niezwłocznie zaś przytrzymany objaśnił, że do tej zbrodni skłoniło go niepodzielanie przez nieboszczkę jego uczuć.

— Moda spożytkowywa już nawet elektryczność. A że to nie blaga, cytujemy tu co mówi International. W Paryżu na balach wyprawianych w tym czasie, damy miewają we włosach motyla, chrabąszcza, kolibra, lub coś podobnego do ptaka albo owadu. Ptaszek taki, lub robak porusza najdokładniej skrzydełkami. Żeby zaś kto nie myślał, że te okazy historji naturalnej są naturalne, albo cudowne, objaśnia to najdokładniej niejaki Trouver ich wynalazca w ten sposób. W splotach włosów ukrywa się mikroskopijna baterja elektryczna z łańcuszkiem Rumkorfa, zrobiona z cynku i pobudzana za pomocą siarczanu rtęci. Cały zaś ów przyrząd umieszczony jest w pudełeczku z massy wulkanicznej tak, że roztwór nie może być szkodliwym dla osoby dźwigającej ową baterję.

— „Kreutz-Zeitung" podaje cyfry statystyczne z prac ministerjum wyznań. Między innemi w jednej z prowincji pruskich, a mianowicie brandenburgskiej, w r. 1867 wytoczono przed sądy duchowne 1961 processów rozwodowych. Z rozsądnego porozumienia się zaniechano z tych spraw 654. W samym Berlinie wniesiono żądań o rozwód 1028. W tymże roku 129 osób przeszło z protestantyzmu na inne wyznania, a to jedynie dla pozyskania możności zawarcia ślubów cywilnych. Na protestantyzm znów przeszło z różnych względów osób 1128.

— Obliczono, że na przyrządzenie preparatów fotograficznych, do których wchodzi srebro, zużywa się srebra corocznie w Niemczech około 400 centnarów, we Francji i w Anglji, również po 400 centnarów, a w Północnej Ameryce tylko około 200 centnarów. Przypuściwszy, jak jest po większej części, że inne kraje nie fabrykują u siebie, lecz sprowadzają z powyższych preparata fotograficzne, do których wchodzi srebro, wartość zużytego w ten sposób srebra wyniesie corocznie około rs. 4,200,000.

— Rzadki nader wypadek śmierci wydarzył się obecnie w Londynie. Szesnastoletnia holenderka Marja Jong, po krótkich cierpieniach przeniosła się do wieczności. Doktor Lankester, który ją leczył i nie mógł odgadnąć przyczyny jej choroby, przystąpiwszy do sekcji zmarłej, przekonał się, że śmierć nastąpiła w skutek szpilki połkniętej przed dwoma laty!

— Że Ameryka północna jest ziemią ekscentryczności, dowodzi znów jeden z New-Yorkskich dzienników. Oto dowód. W miasteczku Springfield dzieci wynalazły sobie taką zabawkę, że w chwili zbliżania się pociągu kolei żelaznej kładą się między szynami, jedno przed drugiem, długim szeregiem, i śmieją się do rozpuku pod pędzącemi wagonami. Pustota owa jednak, skończyła się raz nader tragicznie, bo śmiercią dwóch rozpustnych wyrostków.

— W Anglji podatek tak zwany zbytkowy, stanowi ważną rubrykę w dochodach państwa. W zeszłym roku wynosił takowy około 12-tu miljonów funtów szterlingów. I tak zapłacono od koni cugowych 384,641 funt. szter., od koczów i pojazdów 350,083 funt. szt., od użycia wystawnych herbów 1,086 funt. szterlingów. Podobne opodatkowanie zamierzono zaprowadzić i w państwie austrjackiem, nad czem już w radzie państwa debatowano.

— Dr. Stefan *Kuczyński*, wyjechał na dwa tygodnie z Warszawy.

— *Choroby sekretne*, leczy prędko i radykalnie lekarz od 28 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od 8

do 10 godziny rano i od 3 do 5½ wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów przyjmuje w godzinach rannych. Dla biednych udziela pomocy lekarskiej darmo. Mieszka przy Marszałkowskiej ulicy Nr. 1372 w domu Zejdlera. *Józef Bagieński.*
(1—3) —4383—(10144)

— „Strauss'a Hofballtänze" walce, grywane przez orkiestrę Bilsego, wyjdą w tych dniach z druku nakładem i Kaufmana. —4398.—

— Napoleon *Mierkowski*, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył swą Kancellarję w domu N° 280, róg ulicy Długiej i Freta. —4397.—

— Dom p. *Adolfa*, dwupiętrowy na ulicy Ś-to Krzyzkiej, w części jej między placem Wareckim a ulicą Marszałkowską nowo wzniesiony, odsłoniętym już został i niebawem zamieszkanym zostanie.

— Z Kantoru Głównego Loterji i interessów bankierskich na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost odwachu b. i na Nowym Świecie w domu hr. Stadnickiego.—Dnia 13go b. m. to jest w przyszły Poniedziałek, odbędzie się w Petersburgu ciągnienie pożyczki loteryjnej Iej emissji, o czem zawiadamiając szanowną publiczność donoszę, że rzeczoną pożyczkę sprzedaję na raty, za wniesieniem z góry rs. 25, i że od chwili danego zaliczenia, aż do końca upłaty, wszelka wygrana na takową paść mogąca do nabywającego należy. W końcu nadmieniam, że w samym dniu ciągnienia, to jest w Poniedziałek, o godz. 5ej po południu w obydwóch Kantorach moich, będzie już wywieszony wykaz numerów głównych wygranych, jaki drogą telegraficzną otrzymam, a we Środę z rana, będę już miał całkowitą tabellę z tego ciągnienia. — *Maurycy Nelken.*
—4361— (2—5) (10113)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Obie Izby angielskie były głównie zajętemi w zeszły Czwartek uchwaleniem podziękowań dla sir Roberta Napier'a i podwładnych mu officerów, którzy brali udział w wyprawie abissyńskiej. Nie targowano się tą razą o pochlebne wyrażenia, które, rzec można, najzupełniej były zasłużonemi.

W Izbie wyższej zaszedł dość dziwny wypadek, niesłychany w tem poważnem gronie. Lord Russell oburzony samowolnem postępowaniem Dizraelego, który do sformułowanego już billu, odnoszącego się do praw wyborczych, nietylko że przyjął poprawkę lorda Beauchamps, ale ją nawet popierał, co się sprzeciwia tradycjom parlamentowym, opuścił salę narad z kilkunastu swoimi kollegami. To sprawiło silne wrażenie. Izba zawiesiła swoje czynności i odłożyła dyskussję do Poniedziałku.

Pomiędzy państwami Niemiec południowych, toczą się negocjacje, mające na celu zaprowadzenie systemu wspólnej obrony Niemiec południowych, połączonego z obronnym systematem północy. Reforma organizacji militarnej południa, jest dla tych państw obowiązkiem wypływającym naturalnie z położenia, w jakiem je postawił traktat pragski. Przedewszystkiem idzie o utworzenie kommissji wojskowej mieszanej, której poruczonem będzie rzucenie zasad do tej reformy, a kwestja twierdz związkowych stanowić będzie część tego programmu. Warownia Rastadt dla W. Ks. Badeńskiego, Ulm dla Wirtemberga, Landau dla Bawarji, są prawdziwemi ciężarami, gdyż środki tak finansowe jak wojenne każdego z tych państw, nie wystarczają do utrzymania tych twierdz na stopie odpowiedniej potrzebom i postępowi nauk strategicznych. Program w mowie będący, nie jest bynajmniej natchniętym jakąś myślą nieprzyjazną dla Pruss: Prussy owszem, będąc w posiadaniu Moguncji, która jest kluczem do systemu obronnego Niemiec południowych, powinny z upragnieniem wyglądać tej chwili, w której skutkiem ogólnego porozumienia, uzupełni się i umocni linia obronna twierdz, zasłaniających zachodnie granice Niemiec.

Król Wilhelm niebawem wyjedzie do Ems, z powodu zamiaru jaki żywi, zwiedzenia twierdz nad-elbańskich. Do tej świeżo nabytej prowincji pojedzie dopiero w jesieni, kiedy dopełnionem już zostanie połączenie obu rządów Kiel'skiego i Szlezwickiego, a naczelna władza prowincjonalna ześrodkowaną będzie w Szlezwigu.

We Włoszech pod względem obaw o niedaleką przyszłość i wypadków zajść tam mogących, niewesołe usposobienie. Stronnictwo czynu, któreby raczej zgrają wichrzycieli nazwać należało, przygotowuje nową wyprawę na zdobycie Rzymu, a co większa, dochodzą słuchy, że jednocześnie przysposabia się jakiś ruch w Sycylji. Czy pomiędzy temi dwoma przedsięwzięciami jest jaki związek, rzecz dotąd niewyjaśniona. To tylko pewna, że nietylko we Florencji, w Medjolanie i w niektórych miejscowościach położonych blisko granic państwa papiezkiego, ale nawet w Neapolu i Palermo, policja włoska dokonała i dokonywa licznych aresztowań, i rewizji, i to po większej części, na skutek odezw z zagranicy.

Pod finansowym względem, Włochy zawarły bardzo pomyślny układ z towarzystwem francuzkiem, które wydzierżawiło na lat 20 monopol tabaczny. Towarzystwo to z kapitałem 50 milionów, wypuszcza 6 procentowe obligacje do wysokości 180 miljonów, które w kassach państwa na równi z innemi papierami przyjmowane, po 20 latach amortyzowane być muszą. Czas 20letni dzieli się na pięć okresów, każdy po cztery lata. W pierwszym okresie, zyski po potrąceniu opłaty procentowej i innych wydatków dzielić się będą w stosunku 30% dla rządu, a 70 dla towarzystwa: w drugim 40 dla rządu a 60 dla towarzystwa: w ostatnich trzech i rząd i towarzystwo w równych częściach, po połowie dzielić się będą. Oprócz tego, towarzystwo zobowiązało się zatrzymać dwie trzecie części obecnego składu urzędników i robotników; rząd zaś wykonywa obowiązek kontrolli i czuwa nad zasłonięciem towarzystwa od szkód wynikających z kontrabandy.

W Belgradzie skupczyna przyjęła w d. 5-m b. m. wniosek, aby rodzinę Karageorgiewiczów raz na zawsze od prawa do tronu usunąć, i aby zgromadzenie corocznie zwoływano. Postanowiła dalej starać się o wydanie Piotra Karageorgiewicza i innych członków tej rodziny, a w razie gdyby wydania tego odmówiono, uzna ich za wyjętych z pod prawa. Nakoniec, uchwaliła zaprowadzenie wolności druku, sądu przysięgłych i ustanowienia konstytucyjnego rządu. Władze i urzędnicy postanowieni przez ks. Michała, pozostają na swoich posadach. Ks. Michałowi postawionym być ma pomnik w Topczyderze ze składek narodowych.

Rumuński minister Bratiano, wystosował okólnik do prefektów, w którym wzywa ich, aby wpływali na wyborców o tyle, iżby ci, takich tylko mężów do se-

natu wybierali, którzy zadanie senatu widzą w porozumieniu Izby deputowanych z rządem.

(Ind. Belge, Journ. d. Déb., Köln.-Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 8 Lipca, godz. 9½ rano.

Madryt, 7. — Dziś aresztowano, a według innych wersji tylko ścigają jenerałów: Dulce, Zuballa, Cordoba, Serrano, Bedoga i brygadjera Letona.

Z ALBUMU NIE DIOGENESA.

(MYŚLI).

Nie pojmuję samobójstwa, uważam bowiem, że życie jest zbyt krótkie, ażeby mogło niecierpliwić.

Kobiety dają pocałunki przebaczenia tylko wówczas, gdy wpierw za karę... ugryzą.

Można powiedzieć że człowiek jest odważny jak lew, ale nie można twierdzić, że jest odważny jak armata, gdyż ona zwykle po wystrzale się cofa.

Mitologja, jest to przepych wiary.

Debiutanci na scenie życia znajdują się zazwyczaj w bardzo dziwnem położeniu: katechizm bowiem mówi do nich: „nie kłamcie!" a świat: „łżyjcie jak najęci!" Czyliż nieprawda?

Małżeństwo zapisanem jest w niebie, — zapewne jednak kopia tej listy jest i w piekle.

Człowiek trzymający ciągle w ustach cygaro, wydaje się, jak gdyby nałożył podatek na swoje odetchnienia.

— *Praktyczność Amerykanów.* Pewien zbieracz autografów, napisał niedawno list następujący do sir Horacego Greeley (w Nowym-Yorku), wydawcy poezji Edgara Poe.

Panie!

„Pomiędzy skarbami literackiemi, posiadanemi przez pana, znajdują się zapewno i autografy naszego znakomitego a nieodżałowanego poety Edgara Poe. W takim razie, uprzejmie upraszam o ustąpienie mi z nich jednego.

Upewniając o mojej dlań wdzięczności, mam honor i t. d."

Wydawca odpisał pierwszą pocztą:

Panie!

„Pomiędzy innemi skarbami literackiemi, istotnie posiadam cenny autograf naszego nieodżałowanego poety Poe. Jest to weksel na 50 dolarów wystawiony. Kosztuje on mnie właściwie 50 dolarów i 75 centów (deklaracja wyrażona), lecz gotów go jestem panu za pół ceny ustąpić.

Mam honor i t. d."

Amator na tę uprzejmą gotowość nie odpowiedział wcale.

— Jakaś dziewczyna przyszła do handlu korzennego w Paryżu, prosząc o funt kawy mielonej, i kupiec, stósownie do jej życzenia, wsypał go w garnczek, jaki przyniosła z sobą. Gdy przyszło płacić, postawiła garnczek na kassie i zajrzała do nosigrosza. Nie było drobnych.

— Idę po inne sprawunki— rzekła — z powrotem zabiorę kawę i zapłacę.

To mówiąc, postawiła garnczek na kassie i odeszła... aby nie wrócić więcej, bo kiedy kupiec chciał odebrać swoją kawę, obaczył, iż garnuszek był bez dna, a kawę wsypał w fartuszek złodziejki, jakby za pomocą lejka.

LOGOGRYF.

Wyraz o *pięciu* głoskach wśród zimy wyrasta;
Bez pierwszej jest minerał, albo też niewiasta;
Bez dwóch bywa u zwierząt, jest i u człowieka;
Bez trzech głosek najczęściej bardzo długo czeka.

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Blagier.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś we Środę dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1868 roku
DZIWACTWO DRAMATYCZNE
w 5-ciu ustępach, oryginalnie, wierszem napisane przez
Władysława Syrokomlę.

CHATKA W LESIE.

Pani MATYLDA GĄSOWICZ przedstawi rolę Marji.

Marszałek — — —	Pan Ostrowski
Marja, jego córka — —	Pani Gąsowicz
Płodozmian, Sędzia — —	Pan Sawicki
Henryk, poeta— — —	Pan Świeszewski
Trzaska, stary myśliwy, sąsiad jego	Pan Panczykowski
Czcionka; księgarz — —	Pan Damse
Mateusz, stary sługa Henryka —	Pan Chęciński
Wieśniak — — —	Pan Adler
Jakób, służący Marszałka —	Pan Szober
1 } Chłopcy w oberży —	Pan Krupiński
2 } —	... ...
Wieśniacy	

KOMEDJO-OPERA
w 1-ym akcie, z francuzkiego tłómaczona:

INDJANA I CHARLEMAGNE.

Indjana — — —	Pani Bakałowicz
Charlemagne — — —	Pan Szymanowski

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Chatka w lesie.—2. Indjana i Charlemagne.
Zacznie się o godzinie 8-ej

Teatr Wielki Jutro: **Faust.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

—**Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali.—Początek o godz 8.
Program na dziś: **1) 's letzte Fensterln.—2) Bei Wasser und Brot.—3) Die letzte Ohrfeige.—4) Der Schuster in der feinen Welt.**
—4369—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B **Przedstawienie Francuzkich Komicznych, Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (23—30) —3544—(8267)

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE, z muzyką i śpiewami, **DZIŚ** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nro 1379.



Z dniem 29 Czerwca (11 Lipca) r. b., to jest w Sobotę, po raz pierwszy w elegancko odnowionym Appartamencie 1go piętra, w byłym Hotelu Bawarskim, przy ulicy Bednarskiej, przy rzęsistem oświetleniu salonu, grać będzie codziennie **Muzyka dla Amatorów Tańca**. Bufet tak w Napoje, jako Potrawy, należycie zaopatrzony został, z czem poleca się łaskawym względom.— **E. B.** (1—3) —4391—(10163)

Jutro, t. j. dnia 9go b. m., zostanie otworzoną

NOWA RESTAURACJA,

wraz z **Ogródkiem**, w Hotelu Sławiańskim (Giersza), przy ulicy Podwal pod Nr 500b.
Zaopatrzywszy Kuchnię w wszelkie **Nowalje** po cenach przystępnych, śmiem z niemi polecić się, również jak i z **Piwem** z Browaru Haberbusch et Schiele, na sposób Wiedeński, Dreherowskie zwanem, które wprost z lodu sprzedawać będę. **Zygmunt Reiman**.
(1—3) —4396—(10187)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Św-Krzyzkiej
Dziś na kolację Kotlet wołowy z rożna.
Jutro na śniadanie Polędwica.
W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.
Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.
Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.
Przyjmują się Obstalunki na miasto.
—4100—(3374)



Śledzie Pocztowe,

Porter i **Piwo** Angielskie (słodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win**, **Delikatesów** i **Towary Kolonialne**, poleca Handel **F. Springera**, przy ulicy Św-Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328.
(16—30) —3532—(8234)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 8 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	78	—	77	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	50	83	17
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	76	50	76	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	40	68	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	132	—	131	50
„ „ „ z r: 1866	130	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	61	—	60	50
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	88	25
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 17 7/9
Od Likwidacyjnych kop: 42 2/9.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 122 — 121 5/6 %
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 48— rs. 7 k. 46.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 89 k. 25 — — k. —
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: 108 2/3—108 1/3

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 7-go Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 70 do rs. 9 kop. 50; żyta od rs: 5 k: 95 do rs: 6 k: 32; owsa od rs: 3 kop. 45 do rs: 3 k: 60; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: —, kartofli od rs: 2 kop: 40 do rs: 2 kop: 70.
Okowity płacono dnia 7-go Lipca za wiadro od rs. 4 k. 9 do rs. 4 k: 14 za garniec od rs: 1 k: 33, do rs: 1 k. 35.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 148.

Środa.— Dnia 26 Czerwca (8 Lipca). — Rok 1868

Przyjechali z za granicy:

Dąbski Stefan oby: z Poznania; Eliasów Ele kup: z Wrocławia; Gutowski Wład: oby: z Gub: Wołyńskiej; Kosmowski Wilhelm obyw: z Bydgoszczy; Mrozowski Józef kup: z Niemiec; Orseti Aleksan: oby: z Paryża; Podgórski Wład: kup: z Krakowa; Rembieliński Eugenjusz oby: z Karlsbadu; Wojcikiewicz Feliks doktor medycyny z Berlina.

Wyjechali za granicę:

Benson Tomasz kup: do Londynu; Cieszkowski Hen: oby: do Drezna; Herman Juljusz kup: do Niemiec; Hirszfeld Ludwik kup: do Paryża; Kuźnicki Simon kup: do Wrocławia; Krzyżanowski Hipolit oby: do Bradziesławia; Lewandowski Wincenty obyw: do Karlsbadu; Matuszewski Leon oby: do Wyszogroda; Pieniążek Witalis oby: do Karlsbadu; Schuer August oby: do Paryża; Stobiecki Konst: obyw: do Wierzbowca; Tschoepe Fryd: kup: do Wrocławia; Temler Jan i Karol oby: do Niemiec; Żupański Leon kup: do Prus.

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 27, wyszedł z druku i zawiera: Samuela Smilesa: „Pomoc własna" (c. d.); Wielebny Sługa Boży Jan-Marja Vianney (c. d.); Święci: Piotr i Paweł (c. d.); Korrespondencja z Sandomierza; Kronika kościelna; Bibljografja.

— **Kółka Domowego**, poszyt 13, wyszedł z druku i zawiera: Wspomnienie z czasów szkolnych, skreślił L. M. ..t. Kwestja prawna, powiastka, przez Wołodego Skibę (dok:); Przegląg literatury przez Al: K.: Góry, z publicznego wykładu; p. Lory (dokoń:).— Przytem dodatek o ubiorach z 6ma drzeworytami; Korrespondencja z Paryża; Opis dodanej tablicy rysunków; Przepisy gospodarskie: Dodana tablica rysunków.

— **Zorzy** pisma ludowego Nr 26 wyszedł z druku i zawiera: O strasznym wybuchu Wezuwiusza w r. 1631 p. Józefa Bełzę; Szympansy (przypowiastka wierszem) F. Mikorskiego; Z podróży: Zwyczaje ludu z nad Niemna i Dubiszy Edw. Chłopickiego; Myśli wstępne do Raju odzyskanego, p. W. Jastrzębowskiego; Różności: Popis w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych; Kmotr Gabryś (z obrazkiem); Zagadka: Sprostowanie w broszurze; Cudowna potęga rydla i pługa. Cena Zorzy na prowincji, (w Redakcji), kop. 62 kwartalnie.— Redakcja pod Nr. 24 Nowy Swiat.

— W miesiącu Wrześniu r. b., wyjdzie nowe wydanie dziełka napisanego przez Juljana *Bayera*, w sposób bardzo przystępny, pod tytułem: „Pogadanka astronomiczna." Przy końcu tego dziełka znajdować się będzie wiele drzeworytów i mappa Nieba. Przepłatę po rs. 1 kop. 20, przyjmują znaczniejsze księgarnie warszawskie. Po wyjściu tego dziełka cena katalogowa będzie rs. 1 k. 50 (Uprasza się inne Redakcje o powtórzenie w swoich pismach powyższego ogłoszenia.)

(2—3) —4323—

DONIESIENIA.

DYREKCJA RZĄDOWA

Teatrów i Widowisk w Królestwie.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji Teatrów w gmachu Teatrów pomieszczonej, odbędzie się w dniu 3 (15) Lipca r. b. o godzinie 10-ej z rana, licytacja głośna in plus, na wynajęcie na rok jeden, od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 roku, w zabudowaniach Teatrów Warszawskich, w oficynie nowej, lokalu Nrem 13 oznaczonego, składającego się z 2-ch Pokoi frentowych, 3-ch tylnych i piwnicy, od summy rocznej rs. 225.

Przystępujący do licytacji, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w gotowiźnie, w kwocie rs. 60. Osoby przystępujące do licytacji, w gmachu Teatrów zamieszkałe, tudzież pobierające płacę z kassy teatrów, przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywającą, uwolnione są od składania vadium.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów, każdodziennie od godziny 10-tej rano do 1ej z południa, wyjąwszy dni świątecznych.

W Warszawie, dnia 11 (23) Czerwca 1868 roku.

Prezes. Radca Stanu, **Muchanow**.

Sekretarz, **Goślicki**.

(3—3) —4005—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus.

Podaje do wiadomości, iż z powodu niedojścia w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. do skutku powtórnej licytacji na wydzierżawienie folwarku szpitalnego Kręczki w okręgu Błońskim, powiecie Warszawskim położonego, odbędzie się trzecia głośna in plus licytacja w Szpitalu Dzieciątka Jezus w d. 3 (15) Lipca r. b. o godzinie 11 z rana przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej na wydzierżawienie tegoż folwarku, a to na risico niewypłatnego dzierżawcy na lat trzy pro 1868/71, to jest do czasu ekspiracji kontraktu, i na warunkach kontraktu z tymże dzierżawcą zawartego, z wyłączeniem tylko z dotychczasowego kontraktu, obowiązku utrzymywania w miesiącach letnich na folwarku dzieci Szpitalnych, Sióstr Miłosierdzia i innych osób. Za pretium do licytacji służyć będzie dotychczasowa opłata roczna rs. 1,507 kop. 50. Vadium do licytacji oznacza się na rs. 150 kop. 75. Kontrakt na podstawie którego obecna licytacja ogłasza się, jest do przejrzenia w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie. Przystępujący do licytacji, winien posiadać dowód kwalifikacyjny przepisami wymagany.—Utrzymujący się przy licytacji, zaraz na drugi dzień po jej odbyciu i po skompletowaniu kaucji, do dzierżawy folwarku wprowadzonym zostanie.

Opiekun Prezydujący, J. Mianowski.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

(1—2) —4389—(D. W.)

Ogłoszenie o dodatkowej dostawie 10,000 czetwierti Żyta i 600 czetwierti Jęczmienia dla Magazynów Warszawskich.

Z powodu mającego nastąpić zgromadzenia wojsk przy mieście Warszawie, na zasadzie decyzji Warszawskiej Wojenno Okręgowej Rady, odbędzie się w Rądzie 26 Czerwca, Licytacja na dodatkową dostawę 10,000 czetwierti Żyta i 600 czetwierti Jęczmienia dla Magazynów Warszawskich.

Intendent Okręgowy podając to do powszechnej wiadomości, nadmienia:

1. Licytacja będzie stanowczą bez przetargu i na zasadach wyrażonych w roku 1867, w ogłoszeniu o dostawie produktów do Warszawskiego Wojennego Okręgu na perjod 9cio-miesięczny tego roku.

2. Termin dostawy oznacza się: pierwsza połowa do 1go, druga zaś do 15go Sierpnia tego roku;

3. Szczegółowe warunki dostawy, żądający mogą codziennie oglądać w Zarządzie Okręgowym Intendentury, od godziny 10ej rano do 3ej po południu, oprócz dni świątecznych.

(3—3) —4319—(D. W.)

Ogłoszenie.

Przy Warszawskim Forteczno-Inżynierskim Zarządzie, dnia 28 Czerwca o godzinie 11ej rano, naznacza się Licytacja publiczna bez przetargu, na sprzedaż do rozwalenia zrujnowanych budynków, w Koszarach Ułańskich: Pawilonu pod Nr 336, trzech wychodków pod NN 356, 357 i 922, i w Koszarach Kirasjerskich dwóch szałasów NN 435 i 436.

Ktoby życzył, może te budynki oglądać codziennie od godziny 10ej rano do 2ej po południu, według wskazania Dozorcy Koszar Ułańskich i Kirasjerskich Assesora Kolegialnego Głotowa. Warunki sprzedaży wyrażonych budynków, można czytać od godziny 10ej rano do 2ej po południu, w Warszawskim Fortecznym Inżynierskim Zarządzie w Cytadeli. (3—3) —4315—(D. W.)

Nowo otwarty przy ulicy Włodzimierskiej, w blizkości ulicy Sto-Krzyzkiej, pod Nr 407,

Zakład Wyrobów Snycerskich

Artystycznych, Fabryka Ram i Gzymsów, oraz Skład ozdobnych Mebli antyk zwanych, przez

S. OTTERMANA,

prowadzony i zaopatrzony w znaczny zapas towarów, poleca się Szanownej Publiczności przy nadchodzącym czasie ogólnej rumacji, zniżywszy ceny przedmiotów swego wyrobu do niezwykłej u nas taniości. Specjalnością zakładu jest wyrób gzymsów różnej wielkości tak surowych, jak i lakierowanych, oraz złoconych, i takowe sprzedają się po następujących cenach:

Za 1 gzyms szwajfowany (wygięty), złocony, bez rozet, Rs. 2.

Za 1 gzyms takiż złocony i biało lakierowy, bez rozet, Rs. 1 Kop. 50.

Za 1 gzyms takiż lakierowany na palisander, machoń, lub orzech, bez rozet, Rs. 1.

Za 1 gzyms prosty lakierowany, podobnież bez rozet, Kop. 60.

Za $^1/_2$ tuzina gzymsów wyginanych surowych, Rs. 3.

Za $^1/_2$ tuzina gzymsów prostych surowych, Rs. 1 Kop. 80.

W Sklepie znajduje się już zapas przedmiotów bogato i misternie rzeźbą ozdobionych, jak Stolików, Krzeseł, Stoliczków do kwiatów, Ram do luster i Stalug malarskich, a w Zakładzie pod kierunkiem S. Ottermana prowadzonym uskuteczniają się prędko i akuratnie zamówienia według wzorów zagranicznych.

Nadto w tym Zakładzie znajduje się **MASZYNA do szejbowania**, na której wszelkie roboty wykonywają się po cenie nader przystępnej. (4—8) —4014—(9408)

Grohman Karol, utrzymujący Skład Towarów i Barchanu, z własnej fabryki w Warszawie od lat 35, a obecnie przy ulicy Senatorskiej, Nr 477, zaopatrzył się w rozmaite inne **towary wełniane** w różnych gatunkach, Szale, Szaliki, Chustki duże i małe, Negliże gotowe dla dam, gotowe ubiorki różnego fasonu dla dzieci, Płócienko szwedzkie dziś bardzo modne w jednym kolorze. Towary norymbergskie w różnych kolorach i gatunkach do upiększenia sukien. Ceny towarów są umiarkowane, prawie po cenie kosztu. (1—2) —4836—(10,172)

JEST DO UMIESZCZENIA ZARAZ

Chłopiec w Wieku lat 15-tu,

posiadający język polski i niemiecki, i nieźle piszący temi językami, w jakim domu handlowym, sklepowym, lub nawet do terminu może być oddany; adres pod literami **L. M.**, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," za małem wynagrodzeniem, umieszczony być może,—Pruski poddany. (1—3) —4380—(10,169)

Ktoby miał w Warszawie, lub koło Warszawy, do sprzedania lub wydzierżawienia na lat kilka,

Ogród warzywny łącznie z owocowym,

raczy zostawić **wiadomość dokładną**, u Rządcy domu Nr 1271 przy ulicy Nowy-Świat, naprzeciw Gmachu b. Najwyższej Izby Obrachunkowej. (3—3) —4194—(9768)



NIERUCHOMOŚĆ w Pradze przy Warszawie pod Nr 388, na rogach ulic Brukowej i Moskiewskiej, (naprzeciw Straży Ogniowej) położona, łącznie z Placem do niej przytykającym, frontem do ulicy Moskiewskiej położonym, a Nr 278 oznaczonym, składająca się z dwóch Domów frontowych i Oficyny, oraz innych Zabudowań drewnianych, obejmująca w ogóle łokci kw. 13,893, (t. j. Nieruchomość Nr 388 łokci 5,560, a Plac łokci 8,333), sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale Iszym dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) 1868 r. o godzinie 10ej z rana. Wadjum Rs. 1,500. Licytacja zacznie się od summy Rs. 8,220. Bliższa wiadomość u podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego, w Warszawie przy Placu Krasińskich pod Nr 548, w domu Wolfina zamieszkałego. — Władysław Otto, Patron. (1—2) —4349—(D. W.)



Poniżej wymienione Place przy Alei Jerozolimskiej, naprzeciw kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w blizkości Składów Banku Polskiego położone, w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale Iszym **dnia 3 (15) Lipca 1868 r.**, o godzinie 10ej z rana, w 5ciu oddziałach przez publiczną licytację sprzedane zostaną, a których licytacja zacznie się od $^2/_3$ części wynalezionego przez rewizję biegłych szacunku, mianowicie:

I.	Plac Nr	1582 E/X	od summy Rs.	1733	Kop.	$66^2/_3$.
II.	„	„ 1582 E/XIV	„	„ 1711	„	$40^1/_2$.
III.	„	„ 1582 E/XXIII	„	„ 1439	„	$34^1/_6$.
IV.	„	„ 1582 E/XXVI	„	„ 1559	„	70.
V.	„	„ 1582 E/XXXI	„	„ 1354	„	3.

Warunki sprzedaży są do przejrzenia u Pisarza Trybunału Wydziału Igo, i u podpisanego.

Skibiński, Mecenas, ulica Senatorska Nr 471c, obok Resursy Kupieckiej.

(1—2) —4368—(D. W.)

W dniu 10 Lipca r. b. o godzinie 12ej w południe, na targu zwanym Nowy Grzybów v. Witkowski, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację

Młockarnia przenośna,

z Fabryki Evans et Lillpop, mało używana, w zupełnie dobrym stanie, oraz **WIALNIA**. Obejrzeć można przedmioty te na rzeczonym placu. (1—2) —4388—(9676)

WIZYKATORJE

ZWANE ALBESPEYRES

Przyjęte do szpitalów francuzkich cywilnych i wojskowych **z rozkazu rady zdrowia publicznego**. Wizykatorje te, które noszą podpis Albespeyres, na etykiecie zielonej, działają w sześć lub ośm godzin najdłużej. Prócz tego **Papier Albespeyres** utrzymuje z siebie samego ropienie, obfite i regularne bez woni, ani dolegliwości. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres**.

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez Akademię medyczną francuzką, która przez doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracji na stu osobach dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z **Kopahu**. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademię medyczną. — W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr 80, i w głównych aptekach za granicą.

(1—24) —4296—(9969)



Mający do wypożyczenia **Rs. 4,000**, może znaleźć o kilkadziesiąt wiorst od Warszawy, przy kolei Petersburgskiej, Dom mieszkalny na wsi, z opałem i ogrodem, z dodaniem legumin, kartofli, 4ch krów zimą i latem, obok procentu 5% i hypotecznego zabezpieczenia kapitału. Wiadomość u Pana Bogusławskiego, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej Nr 1582 (nowy 20). (2—3) —4348—(10067)

BARDZO WAŻNA WIADOMOŚĆ!

NOWO OTWARTY SKŁAD

ŚWIEŻO NADESZŁYCH TOWARÓW LNIANYCH

I NAKRYĆ STOŁOWYCH,

POD FIRMĄ:

HOLLENDER D. KUTNER,

na Krakowskiem-Przedmieściu, drugi dom od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, w domu Wgo Dobrycza, Nr 455.

Obecnie gdy nadeszło wezwanie z głównych Fabryk, do wszystkich Składów Towarów płóciennych, znajdujących się w Królestwie Polskiem, w Warszawie; oraz w Cesarstwie, w Petersburgu, Moskwie i Astrachanie, aby w skutek polepszenia się wszędzie ich interesów, sprzedaż tychże towarów nadal istniała, i gdy w skutek tego nadesłane zostały świeże towary i po tak samo jak dotąd zniżonych cenach, śmiem prosić Szanowną Publiczność, tak zawsze dla mnie łaskawą, oraz Panów wyprzedających, aby mnie jak dotąd, i nadal swemi względami zaszczycać raczyli.

CENY STAŁE:

½ tuzina płóciennych chustek do nosa, kop: 80, i drożej.
½ tuzina prawdziwych batystowych chustek, cienkich, rs: 1 k: 40, i drożej.
½ tuzina ręczników, rsr. 1, i drożej.
½ tuzina serwet deserowych kop: 60, i drożej.
Garnitur na 6 osób do herbaty rs: 1 kop: 60, i drożej.
Garnitur stołowy na 6 osób rs: 2 kop. 80, i drożej.
Garnitur na 12 osób „Damast“, rs. 6, i drożej.
Serwety białe i kolorowe na stół od rs. 1, i drożej.
Sztuka płótna domowego (40 łokci). rs. 5, i drożej.
Sztuka prawdziwego Saskiego płótna (60 łokci) rs: 11, i drożej.
Sztuka prawdziwego familijnego płótna (54 łokcie) rs. 9, i drożej.
Sztuka prawdziwego Rotterdamskiego płótna (54 łokcie) rs: 11, i drożej.
Sztuka prawdziwego Hollenderskiego (54 łokcie) rs: 13, i drożej.
Sztuka prawdziwej Konstancjeńskiej weby (6/4 szeroka, 65 łokci) rs. 13 kop. 50, i drożej.
Sztuka prawdziwej Brabantskiej weby, (6/4 szeroka, 65 łokci rs. 20, i drożej.
Sztuka prawdziwej weby salonowej, (6/4 szeroka, 65 łokci) rs. 18, i drożej.
Sztuka Romburgskiej weby (6/4 szeroka 60 łokci) rs. 16 i drożej.
Perkal 6/4 łokcia szeroki, łokieć 13 kop. najcieńszy 20 kop.
Perkal prawdziwy francuzki, biały, 2 łokcie szeroki, łokieć 25 kop. najcieńszy, 32½ kop.
Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, bardzo dobre, łokieć 50 kop., i drożej.
Płótna na ubranie męzkie, letnie, sprzedają się także bardzo tanio.
Pół tuzina serwet stołowych po rs. 1 kop. 40 i drożej.
Obrusy kaszmirowe w różnych kolorach, po rs. 1 kop. 50 i drożej.
Kapy na łóżka kolorowe, po rs 5 i drożej.
Kołdry pikowe białe, sztuka po rs. 4 i drożej.

Kalesony po rsr. 1. — W Składzie tym znajduje się dość znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od 30 do 52 rs. — Także i nadzwyczaj cienkie nakrycia stołowe Holenderskie na 6, 12 i 24 osób, w najpiękniejszym gatunku, odstępują się też bardzo tanio.

Weba ponsowa na wsypki rozmaitego gatunku, sprzedaje się też nadzwyczaj tanio. — Obstalunki na prowincję wykonywają się niemniej jak od 50 rsr.

Kupującemu u mnie towar za rs. 100, odstępuję znaczny rabat. (3—3) (4063—8833)

Za prawdziwość płótna i wierność miary, powyższa firma zaręcza.

MAURYCY NELKEN
KUPIEC 1-EJ GILDJI
I GŁÓWNY KOLLEKTOR KRÓLESTWA POLSKIEGO
W WARSZAWIE

w dwóch swych kantorach:

na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost b. odwachu i

na Nowym-Świecie w domu Hr. Stadnickiego.

Ma honor zawiadomić Szanownych grających, na prowincji zamieszkałych, którzy pragną zamówić sobie **losy w różnych numerach** i różnych częściach do 1-ej klassy 111 loterji, ażeby z żądaniami swemi wcześnie zgłaszać się raczyli.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia w dniu 1 (13) Lipca b. r. **Pożyczki Loteryjnej Rosyjskiej**, w której większe wygrane wynoszą: Rs. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 3 po 10,000 i t. d. przypomina, że sprzedaje takową na **jedenastomiesięczne raty** za zaliczeniem z góry Rs. 25, ustępując wszelką wygranę jaka paść może w ciągu opłat na rzecz kupującego.

Zapewnia się rychła i akuratna ekspedycja. (4—6) —4253—(3855)

W bliskości kolei żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej i Fabryki Tabacznej, na świeżem powietrzu, przy ulicy Żurawiej, Nr 1618 lit. R, drugi dom od ulicy Marszałkowskiej, są do najęcia następujące **LOKALE** od 1 Lipca: 1) 4-ry Pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica i komórka.—2) Trzy Pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, wygódka, komórka i piwnica, na parterze od frontu.—Tamże jest **25 Krów** paktowych i stadnych do sprzedania. — Wiadomość u gospodarza.

(2—3) —4328—(7918)

Wiadomość dla Fabrykantów Powozów i Kowali.

LOKAL obszerny na Fabrykę Powozów, Kuźnię lub tym podobny proceder, z osobnym Dziedzińcem, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1776a. Wiadomość na miejscu u Rządcy, lub w Składzie Herbaty L. Krupeckiego, pod Kopernikiem. (2-3) —4346—(10068)

Nauczyciel

upoważniony, gruntownie wykwalifikowany w pronuncjacji, duchu i mechanizmie języka francuzkiego, oraz kształcący dzieci od najmłodszego wieku we wszystkich przedmiotach do Szkół Rządowych, życzy sobie być umieszczony przy familji na Prowincji lub w Warszawie, za wynagrodzenie umiarkowane. Zgłosić się do Zakładu Zegarmistrzowskiego P. Garlickiego, przy ulicy Bielańskiej Nr 609, obok ulicy Długiej. (5—5) —3946—(1151)



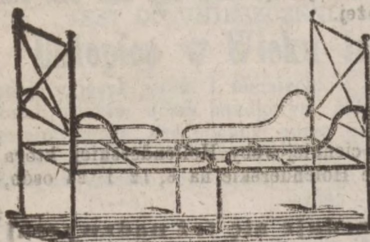
EX OBYWATEL, który ukończył praktykę gospodarczą w Niemczech, obeznany dostatecznie z hodowlą inwentarzy, urządzaniem lasów, praktycznym zarządem gospodarstwa Rolnego bezpańszczyźnianego, **pragnie przyjąć obowiązki** w znacznym jakim majątku w Królestwie lub Cesarstwie Rosyjskiem: Administratora, Plenipotenta lub Zarządzającego: na żądanie **złożona być może kaucja**.—O adressie powziąść można wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod adressem **L. M.**

(1—3) —4379—(10,168)

DOM HANDLOWO-KOMISSOWY
ALEKSANDRA EPSTEJN,

ulica Święto-Jerska Nr 1778c, wprost Ogrodu Krasińskich.

Kantor otwartym jest codziennie prócz Niedziel i Świąt uroczystych, od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu.



Otrzymał znaczny transport ŁÓŻEK żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie

RS. 6 KOP. 50 ZA SZTUKĘ SPRZEDAJE.

Tamże dostać można łóżek składanych dziecinnych.

(1—16) —4292—(6681)

NIEPRAWDOPODOBNE
JEDNAK PRAWDZIWE!



Egzystując już **wiele lat** tu w miejscu jako **kupcy en gros (hurtowni)**, i posiadając już tem samem **zaufanie** Szanownej Publiczności, pozwalamy sobie niniejszem donieść, żeśmy nasz bogato, uposażony Skład Towarów lnianych i łokciowych w inne jeszcze artykuły zaopatrzyli, a któreśmy umyślnie na obecny Sezon w Hollandji, Francji i Belgii zakupili, i tym sposobem jesteśmy w możności nasze towary, któreśmy za granicą **niesłychanie tanio nabyli**, każdemu **kupującemu częściowo**, po **najniższych hurtowo-fabrycznych cenach odstępować**, i **o wiele taniej jak**

WSZYSTKIE WYPRZEDAŻE,
A CO JEST FAKTEM PRAWDZIWYM.

Ośmielamy się więc tak Szanowną Publiczność jak i Panów handlujących, niniejszem zaprosić, aby raczyli w naszym Magazynie porobić odpowiednie zakupy, gdzie danym im będzie nadto **znaczny rabat** a oprócz tego będą mieli i tę jeszcze korzyść, że towary nasze z wielkim zyskiem sprzedawać mogą.

Nasza Firma, która już tak długi czas w miejscu egzystuje, a szczególniej, że jesteśmy znani jako **tutejsi kupcy hurtowni (en gros)**, jest dostateczną rekojmią dla kupujących, że towary nasze są prawdziwe, świeże i dobre.

Za wierną miarę jak i prawdziwość Towarów zaręcza Firma

FENIGSTEIN I SPÓŁKA.

Lokal sprzedaży znajduje się li tylko na Krakowskiem-Przedmieściu, w hotelu Europejskim przy bramie, wchodząc do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.



PREIS-COURANT (CENNIK) STAŁY.



	Rsr.	kop.
Jeden Obrus, kosztuje	—	55
Angielski Perkal, w najlepszym gatunku, łokieć	—	12
½ tuzina Serwet stołowych,	1	30
½ tuzina deserowych serwet	—	60
½ tuzina Chustek do nosa		80
½ tuzina prawdziwych Francuzkich chustek batystowych	1	40
Partja czysto lnianych koszul damskich, jak i męzkich, ręcznej roboty, z cienkiego gatunku, sztuka po	1	50
½ tuzina ręczników	1	—
Kalesony z dobrego płótna po	1	20
Prawdziwego płótna domowego łokieć	—	15
½ sztuki Szlązkiego płótna w dobrym gatunku, na 6 koszul	6	—
½ sztuki Hollenderskiego płótna na 6 koszul	7	50
sztuka Saskiego płotna,	7	25
sztuka Konstancjeńskiego płótna, na 12 koszul	10	—
sztuka Rotterdamskiego płótna	10	50
sztuka Brabanckiego płótna	12	50
sztuka Bielenfeldskiego,	14	—
sztuka Zürichskiego płótna, na 14 koszul	17	—
sztuka Rumburgskiego pięknego płótna, ręcznego wyrobu,	21	50
sztuka Herrnhutskiego pięknego płótna, którego nitka 3 razy kręcona, na 14 koszul	24	—
Prawdziwego Belgijskiego koronnego płótna $^{12}/_{4}$ szerokie, łokieć po	—	55
Prawdziwe Angielskie kołdry pikowe, z dobrego gatunku sprzedajemy po bardzo zniżonych cenach		

Takież kołdry dziecinne, tak samo po bardzo zniżonych cenach

Reszty płócien po 5, 10, i 15 łokci oddajemy też bardzo tanio.

Nadto posiadamy **Partję wełnianych kołder**, które także oddajemy po bardzo przystępnych cenach.

Garnitury na 6 i 12 osób, najpiękniejsze **„Double Damast"**, oddajemy też po bardzo nizkich cenach.

Również posiadamy partję **batystowej Hollenderskiej weby**, którą oddajemy po niesłychanie przystępnych cenach.

Francuzkie wyroby wełniane, oraz

MUŚLIN gładki, biały i w deseń, jak i **POŁBATYST**, oddajemy po bardzo zniżonych cenach.

FIRANKI zaś łokieć od kop. 25 i wyżej.

Obstalunki na prowincję, począwszy od rs. 25, załatwiane będą sumiennie i akuratnie w przeciągu 24 godzin. — Kupującym za rs. 100, dodajemy **gratis** ½ tuzina płóciennych chustek, jeden Obrus, oraz ½ tuzina serwet. (10—12) (3017—17,200)

CENY ZNIŻONE.

WODY MINERALNE NATURALNE.

Do Składu materjałów aptecznych przy ulicy Długiej Nr. 590 lit. a, drugi dom za katedrą Prawosławną; nadeszły już **wszystkie pierwsze transporta Wód mineralnych** wprost ze źródeł świeżego czerpania i takowe po cenach **zniżonych**, sprzedają się. Dla wygody Szanownej Publiczności sprzedaż tychże Wód odbywać się będzie także i w handlu win i Towarów Kolonialnych **C. H. Rüdiger** przy ulicy Nowy-Świat Nr. 1274 „wprost domu sierot" po tychże samych cenach.

Leon Gradomski. (13—20) —3001—(7077)

Osoba wyjeżdżająca Zagranicę

do Franzensbad około 20go b. m., szuka sobie TOWARZYSZKI na wspólny koszt. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (3—3) —4256—(9874)

LICYTACJA.

(za upoważnieniem władzy wyższej)

CODZIENNIE OD GODZINY 9-EJ Z RANA DO 7-EJ PO POŁUDNIU.

Skład Materjałów Piśmiennych i Książek rozmaitej treści **Braci Szleifstein**, Krakowskie-Przedmieście, wprost **dolnego** Kościoła Ś go Krzyża, ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że wyprzedaje przez licytację, wszystkie zapasy towarów jakie posiada.

(3—4) —3994—(9230)

KTOBY MIAŁ NA ZAMIANĘ

Domy w Warszawie na Dobra Ziemskie,

raczy swój adres złożyć do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod literami **L. M.** (1—3) —4378—(10,170)

POTRZEBNE SĄ RYGAŁY

do Handlu Korzennego,

Ktoby takowe posiadał, raczy swój adres zostawić w Składzie Owoców Fr. Wróbla, obok Kościoła S go Krzyża. (3—3) —4322—(10,029)

Przy ulicy Chmielnej, pod Nrem 1524 jest do zbycia

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, kozetowych: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół. Sofa jesionowa, stolik amatorski massyw mahoniowy z klapami, stolik do kart i **Figura gipsowa** z postumentem. Wiadomość na 2 piętrze, Nr 8, u Tapicera.

(1—3) —4377—(10,167)

Sprzedaje się Fortepian,

zupełnie nowy, fabryki Kralla i Zejdlera i **AMAZONKA**, ani razu nie używana. — Wiadomość Ulica Długa, hotel Niemiecki, u Szwajcara.

(3—3) —4270—(9902)



Z powu nagłego wyjazdu Inżynierów Kolei Terespolskiej, pozostawiono w komis do dnia 12 b. m. **do sprzedania**



RÓŻNE MEBLE,

Firanki, Materace świeże, oraz **sprzęty kuchenne, Fajanse**; za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość u Rządcy Domu Nro 1087 lit. B. (5)—Róg ulic Twardej i Maryańskiej. (3—4) —4303—(9967)

MAGAZYN MEBLI

pod Nr 411 (nowy Nr 7) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Wgo Grodzickiego, zaopatrzony jest w dobór Mebli gustownie i trwale wykończonych i sprzedaje takowe po cenach nader umiarkowanych. Także przyjmują się wszelkie obstalunki, na roboty tapicerskie, które wykonywają się podług najświeższych żurnali. **Jan Olsztyński**

(4—6) —4217—(9805)

Na Podwaiu, Nr 510, na 1-em piętrze, jest do wynajęcia

Jest do najęcia



Fortepjan o 7-u oktawach,

w dobrym stanie, z Fabryki Hoffera. Wiadomość przy ulicy Zielnej i Próżnej Nr 1434, w oficynie na prawo Nr 6. (3—3) —4137—(9590)



KOCZOBRYK na resorach **z budą i WOLANT mały** u jednego konia jest do sprzedania pod Nrem 1412, przy rogu ulic Zielnej i Ś-to-Krzyzkiej, u kowala. (1—1) —4374—(10,117)



BRYCZKA na resorach płaskich, fasonu Węgieskiego, na parę koni, nowa, z fartuchami, i całem wykończeniem; także i **WÓZEK** dziecinny mahoniowy, na resorach, należycie okuty, z wierzchem, kompletnie nowy, do którego można zaprzęgnąć kucyka, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Hrabiego Berga i róg Krakowskiego-Przedmieścia, w Zakładzie Rymarskim E. Omieckiego. (1—3) —4360—(10095)

Pod Nr 2485a przy ulicy Nowolipki,

Lokale każdego czasu do najęcia:

3 Pokoje i Kuchnia Angielska, Drwalnia i Piwnica.
2 Pokoje i Kuchnia i t. p.
1 Pokój i Kuchnia i t. p.; oraz na 3 piętrze Stancje pojedyncze. Wiadomość tamże. (1—3) —4384(10143)

Przy ulicy Twardej w domu Nr 1097, są do najęcia od Śgo Jana: **3 POKOJE**, Przedpokój i Kuchnia, na 1m piętrze w cenie 240 rs. rocznie. **4 POKOJE**, Przedpokój i Kuchnia, na 2m piętrze, za 270 rs. rocznie.

Lokatorowie porozumiawszy się z Ogrodnikiem, korzystać mogą z przechadzki w rozległym ogrodzie.

Tamże dowiedzieć się można o **SZAFACH** i **PÓŁKACH** do Sklepu lub Bufetu, a które są do obejrzenia w domu Nr 1451 ulica Ślizka. (1—2) —4381—(10145)

S K L E P

w którym się znajduje Skład Mąki, Kasz i Produktów gospodarskich, jest do **odstąpienia zaraz** pod bardzo **korzystnemi warunkami**, z Skrzyniami i z Towarem, lub bez takowych. Wiadomość u Właściciela tego Sklepu pod Nr 584, w Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej

(3—3) —4285—(9927)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.